

dnia 18.05.2026 r.

Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej

ul. Wspólna 2/4

00-926 Warszawa

PETYCJA

w sprawie konieczności pilnej zmiany praktyki stosowania oraz nowelizacji art. 63, art. 68 i art. 69 ustawy wdrożeniowej Szanowni Państwo, niniejszym zwracam się z apelem o pilne podjęcie działań legislacyjnych oraz organizacyjnych dotyczących systemu rozpatrywania protestów w postępowaniach o dofinansowanie projektów współfinansowanych ze środków Unii Europejskiej, w szczególności w zakresie funkcjonowania art. 63, art. 68 oraz art. 69 ustawy wdrożeniowej.

Obecny model proceduralny prowadzi bowiem do sytuacji całkowicie sprzecznych z zasadą demokratycznego państwa prawa, zasadą zaufania obywateli do organów państwa oraz konstytucyjnym prawem do skutecznego środka odwoławczego.

W praktyce system działa dziś w sposób następujący:

Beneficjent składa wniosek o dofinansowanie projektu. Następnie projekt zostaje oceniony negatywnie – często z przyczyn wysoce dyskusyjnych, uznaniowych lub wręcz oczywiście błędnych. Wnioskodawca korzysta więc z ustawowego prawa do wniesienia protestu. Protest jest następnie rozpatrywany przez instytucję, która po wielu miesiącach przyznaje rację beneficjentowi i de facto potwierdza, że pierwotna ocena projektu była wadliwa.

Jednak mimo uznania protestu za zasadny, organ może następnie poinformować beneficjenta, że środki finansowe w konkursie zostały już wyczerpane.

W praktyce oznacza to absurdalną sytuację:

„Tak, mieli Państwo rację. Tak, projekt został oceniony błędnie. Tak, niesłusznie pozbawiono Państwa możliwości uzyskania dofinansowania. Jednak środki zostały już rozdysponowane, więc mimo wygranego protestu i mimo błędów po stronie instytucji – nie otrzymają Państwo żadnego wsparcia.”
Taki mechanizm czyni prawo do protestu w wielu przypadkach iluzorycznym i pozornym.

Nie może bowiem istnieć sytuacja, w której organ administracji publicznej ponosi konsekwencje własnych błędów wyłącznie „na papierze”, natomiast pełne skutki tych błędów przerzucane są na obywatela lub przedsiębiorcę.

Szczególnie bulwersujący przykład stanowi konkurs FELD.09.01-IZ.00-001/23.

W ramach tego konkursu doszło do sytuacji, w której:

- rozpatrywanie protestów trwało niekiedy od maja 2025 r. aż do marca 2026 r.,
- rażąco naruszano terminy określone w art. 68 ustawy wdrożeniowej (21 dni kalendarzowych),

- mimo uznania licznych protestów za zasadne, beneficjenci nie otrzymują środków, ponieważ alokacja została wcześniej rozdysponowana.

Według dostępnych danych uznano protesty dotyczące projektów o łącznej wartości dofinansowania wynoszącej 22 694 499,75 PLN!

Całkowita alokacja konkursu wynosiła natomiast 148 646 051,86 PLN.

Oznacza to, że protesty uznane za zasadne dotyczyły kwoty odpowiadającej około 15,27% całej alokacji konkursowej!

Mówimy więc nie o jednostkowym incydencie, lecz o systemowym problemie świadczącym o skali błędów popełnianych podczas oceny projektów.

Co więcej, obecny model tworzy niezwykle niebezpieczny mechanizm, w którym instytucja może – nawet nieformalnie – pozostawać całkowicie obojętna na skutki wadliwej oceny projektów.

W praktyce bowiem nawet jeśli beneficjent wygra protest, następnie postępowanie przed WSA, a nawet NSA, to po upływie wielu miesięcy lub lat może usłyszeć jedynie, że środki finansowe zostały już wykorzystane.

Powstaje więc stan faktycznej bezkarności błędnych ocen.

Tego rodzaju konstrukcja podważa sens całego systemu odwoławczego i prowadzi do utraty zaufania obywateli do państwa oraz instytucji wdrażających fundusze europejskie.

Prawo do protestu nie może być fikcją proceduralną.

Skuteczny środek odwoławczy musi prowadzić do realnej możliwości uzyskania ochrony prawnej, a nie wyłącznie do formalnego stwierdzenia, że organ popełnił błąd.

W związku z powyższym postulujemy:

1. Wprowadzenie obowiązku zabezpieczenia części alokacji konkursowej na potrzeby rozpatrywania protestów oraz postępowań sędowo-administracyjnych.
2. Wprowadzenie mechanizmu automatycznego zwiększenia alokacji konkursu w przypadku uwzględnienia protestów lub prawomocnych wyroków sądów administracyjnych.
3. Wprowadzenie realnych sankcji za rażące przekraczanie terminów określonych w art. 68 ustawy wdrożeniowej.
4. Wprowadzenie zasady, zgodnie z którą beneficjent, którego protest został uwzględniony lub który wygrał postępowanie przed WSA/NSA, nie może ponosić negatywnych konsekwencji wcześniejszego rozdysponowania środków przez instytucję.
5. Doprecyzowanie art. 63 i art. 69 ustawy wdrożeniowej w sposób eliminujący możliwość pozbawiania beneficjentów dofinansowania wyłącznie z uwagi na wyczerpanie alokacji po wielomiesięcznym lub wieloletnim rozpoznawaniu środków odwoławczych.

Fundusze europejskie powinny być dystrybuowane w sposób transparentny, rzetelny i zgodny z zasadami państwa prawa.

Nie może być akceptowalna sytuacja, w której obywatel lub przedsiębiorca przez wiele miesięcy prowadzi spór z instytucją, udowadnia błędność oceny projektu, wygrywa protest lub postępowanie

sądowe, po czym finalnie dowiadyuje się, że cała procedura była jedynie formalnością bez jakiegokolwiek realnego znaczenia.

Tak skonstruowany system prowadzi do przekonania, że środki odwoławcze są jedynie fasadowe, a wynik postępowania zależy bardziej od tempa rozdysponowania środków niż od rzeczywistej prawidłowości oceny projektu.

W demokratycznym państwie prawa taka sytuacja nie powinna mieć miejsca.

Bardzo proszę o wzięcie pod uwagę tego problemu również podczas prac nad ustawą w nowej perspektywie unijnej na lata 2028-2034.

Z wyrazami szacunku